

Stołypin tworzył z Rosji arcydzieło, dlatego zginął w zamachu

18 sierpnia 2024

Sądziłam, że niewiele może mnie już zaskoczyć w temacie żydowskich spisków. Tymczasem znowu przeżyłam wstrząs. Jakiś czas temu otrzymałam od Wydawnictwa 3DOM książkę pt. „Tajemna wojna. Judeo-masoński plan podboju świata”. Dzięki lekturze zrozumiałam, jaki jest nadrzędny cel spiskowców. Wbrew obiegowej opinii nie chodzi o pieniądze ani władzę, bo te są jedynie narzędziem.

Autor książki Emanuel Małyński herbu Poraj (1875-1938) uważnie prześledził mechanizmy przejmowania cywilizacji opartej na chrześcijaństwie. Polski hrabia spisał swoje dzieło w dwudziestoleciu międzywojennym XX wieku. Publikacja nie pozostawia wątpliwości: rewolucja francuska i bolszewicka głosiły te same hasła, co dzisiejsi tzw. postępowcy, którzy przygotowali obrazoburcze przedstawienie z okazji tegorocznych Igrzysk Olimpijskich w Paryżu. Małyński przez trzydzieści lat uważnie obserwował ewolucję ruchu rewolucyjnego na świecie. Przyglądał się także ich działaczom. Jak to możliwe? Odziedziczył pokaźny majątek, dzięki czemu był niezależny i mógł swobodnie podróżować po różnych kontynentach. Przebywał w wielu państwach i poznał mnóstwo wpływowych osób. Do tego wszystkiego posiadał wybitnie analityczny umysł.

Dobrze urodzony Polak właściwie wykorzystał dane mu talenty. Doskonale rozeznał światowe spiski uknute przez żydowskich wywrotowców. Odkrył trzecie dno historyczne i je zdemaskował. Po śmierci Małyńskiego „Tajemną wojnę” jako współautor uzupełnił i dokończył Léon de Poncins, francuski arystokrata, dziennikarz, eseista i zagorzały antyrewolucjonista. Francuz napisał o polskim przyjacielu, że „wnioski, do których doszedł

w związku kryzysem współczesnego świata, są najbardziej wnikliwe, jakie kiedykolwiek sformułowano". Mimo to Małyński nie zyskał rozgłosu ani uznania w swoich czasach. Współcześnie również jest przemilczany. W świecie rządzonym przez wyznawców szatańskiego „Talmudu” nie ma miejsca na pamięć o człowieku, który nazwał tych kłamców po imieniu.

Mój przekorny charakter nakazuje mi zatem, abym przekazywała dalej fragmenty zapisków dociekliwego hrabiego. To właśnie on „zagłębił metafizyczną istotę ruchu rewolucyjnego” oraz jako pierwszy uchwycił „głęboko żydowską istotę nowoczesnego kapitalizmu i wykazał jego pokrewieństwo z bolszewizmem”.

Omawiana publikacja zawiera analizę wydarzeń, które diametralnie zmieniły Stary Kontynent. Począwszy od rewolucji francuskiej, która dała fałszywą jedność, polegającą na źle pojętej tolerancji oraz niszczeniu korzeni. W XIX wieku kształtował się już „nowy porządek” na żydowską modłę. W efekcie doprowadzono do utraty tożsamości przez Europejczyków.

Wreszcie, nastąpiło najtragiczniejsze w skutkach dla ludzkości wydarzenie. Mowa w rewolucji bolszewickiej w Rosji, która odegrała kluczową rolę w historii wywrotności i do dziś jest pokrętnie przedstawiana. „Geniusz, który przewodniczy temu globalnemu rozbiorowi, to ten, którego Chrystus nazywa »ojcem kłamstwa«. Kończąc wojnę o stworzenie nowej Wieży Babel, znanej jako Liga Narodów, i różnych organów, które z niej się wywodzą, dzieło Konferencji paryskiej służy jako prolog do światowego spisku XX wieku i jako epilog do spisku XIX wieku” – zauważył hrabia Małyński.

ROZWALIĆ CHRZEŚCIJAŃSKIE IMPERIUM

Dzięki autorowi książki „Tajemna wojna. Judeo-masoński plan podboju świata” utwierdziłam się w przekonaniu, że carska Rosja – oparta na Prawosławiu – stanowiła największą przeszkodę dla rozprzestrzeniania się żydowskiego dzieła zniszczenia.

Jakże wielu żydowskich podżegaczy wytresowanych przez „ojca kłamstwa”, tłumaczy konieczność odpalenia socjalistycznej rewolucji uciskiem ludu przez bezdusznych kapitalistów. Tymczasem Małyński nie cackał się z piewcami tych bredni. Punkt po punkcie wykazał, że kapitalizm i bolszewizm to naczynia połączone. Sterowane przez żydów narodziny i rozwój kapitalizmu przemysłowego celowo utorowały drogę sterowanemu przez żydów bolszewizmowi.

Polski hrabia zauważył, że klasa robotnicza staje się najliczniejszą wszędzie tam, gdzie kapitalizm – sprzymierzeniec żydów – dąży do tego, by wszystkie majątki zmienić w kawałki papieru i zdeponować w zjudaizowanych bankach. Generalnie Małyński wykazał w swojej książce, że kapitaliści na obu półkulach sprzymierzili się z bolszewizmem, ponieważ bez kapitalistycznego wsparcia bolszewizm nigdy by nie powstał i szybko by upadł.

Niektórzy carowie z dynastii Romanowów nie byli jednak tutaj bez winy, bo dali się podejść i rozegrać. Zdaniem autora „Tajemnej wojny” o losie rosyjskiej dynastii i imperium zadecydowały dwa krytyczne momenty. „Pierwszym z nich był moment, kiedy Aleksander II zdecydował na emancypację chłopów pańszczyźnianych w takich warunkach, że tylko emigracja na Wschód umożliwiłaby przeprowadzenie tejże emancypacji. Drugi moment nastąpił, gdy Aleksander III rozpoczął industrializację swojego imperium i w ten sposób stworzył dwie nowe klasy społeczne, proletariat i kapitalistów, które nagle znalazły się w warunkach gospodarki kolektywnej”.

Za intrygą z instalowaniem kapitalizmu stali oczywiście żydzi, czyhający na swoją ofiarę. Napływ pieniędzy wpompowanych do Rosji – głównie przez inwestorów z Francji – spowodował, że nagle mamona stała się czymś niezbędnym. Niektórzy przedstawiciele wyższych sfer rosyjskich zachłysnęli się luksusem, co oczywiście zaczęło ich gubić. Jak zauważył Małyński, stosunki międzyludzkie przekształciły się w stosunki między wierzycielami i dłużnikami.

„Rosja przestała być więc szachownicą autonomicznych jednostek i indywidualnych wolności. Państwo przybrało postać jednego organizmu ekonomiczno-społecznego. Kraj raz zadłużony musiał zdobyć skuteczną kontrolę nad państwem nie po to, by zwiększyć produkcję zasobów bezpośrednio i rzeczywiście niezbędnych do życia, lecz by wyprodukować elementy składowe kapitału i kredytu, bez których produkcja czegokolwiek wydawała się teraz niemożliwa”.

Głównym powodem nieładu w Rosji był ferment i rozdrażnienie ludu – wynikające z nędzy, bo wielu nie miało już ziemi, która mogłaby ich wykarmić. Mikołaj II Romanow, który zastał ten bajzel po poprzednikach, zwrócił się więc o pomoc do Piotra Stołypina, by uzdrowił sytuację ekonomiczną Rosji i powstrzymał budzącą się rewolucję.



Piotr Stołypin

Reformy Stołypina – mianowanego przez cara na premiera i ministra spraw wewnętrznych Rosji – skutecznie powstrzymywały rozprzestrzenianie się największej zarazy w historii ludzkości. Ponadto zadają kłam wszelkiej maści żydowskim specom od dezinformacji, którzy beczelnie „usprawiedliwiają” zniszczenie carskiego imperium, jakby biedny lud był tam okrutnie gnębiony.

Od sprzedawców kłamliwej wersji historii roi się w Polsce,

Rosji i na świecie aż po dziś dzień. Najwyższy czas definitywnie ich demaskować i wytykać palcami, bo wpęłzli dosłownie wszędzie. Nie należy ufać nikomu, kto demonizuje ostatniego cara Rosji i/lub choćby najmniejszym stopniu dopuszcza wokół siebie jakąkolwiek dyskusję „uzasadniającą” carobójstwo, czyli rytualny mord na pomazańcu bożym.

WYBITNY NAMIESTNIK CARA

Działania Stołypina, któremu car dał wolną rękę, wytrącają argumenty jakoby Mikołaj II – którego propaganda przedstawia w beznadziejnym świetle – nie zrobił nic konkretnego, aby ocalić Rosję. Było wprost przeciwnie, bo przecież wysłał do ludu najgenialniejszego stratega. „Stołypin wywodził się ze starego rodu szlacheckiego należącego do wielkiej arystokracji ziemskiej. Od dziecka był przesiąknięty tradycją feudalną. Jego atawistyczne skłonności doprowadziły do tego, że postanowił sięgnąć do przeszłości, która była mu tak droga. Z drugiej strony umysł Stołypina był otwarty na przyszłość: był więc przeciwieństwem tym tych reakcjonistów – w dosłownym tego słowa znaczeniu – którzy swoimi ograniczonymi umysłami wzbraniają się przed wszystkim, co nowe i bezkrytycznie przywiązują się do tego, co przestarzałe, nie wiedząc, jak oddzielić ziarno od plew”.

Namiestnik cara Mikołaja II zabrał się do roboty i całkowicie poświęcił dla ratowania kraju. Przyświecał mu konkretny cel: „Rosja nie może stać się gałęzią międzynarodowego biznesu i konsorcjum płynnych transakcji finansowych; ale wręcz przeciwnie, powinna reprezentować czyjeś dziedzictwo i ziemię, wielką ziemię, którą należy dobrze wykorzystać dla dobra jej mieszkańców”. Jak zaplanował, tak zrobił. Wkrótce po dojściu Piotra Stołypina do władzy, w 1906 roku dekretem carskim uchwalono nowe prawo rolne ustanawiające własność prywatną dla rolników. To na dobry początek. „Bank agrarny rolników [...] kupował ziemię po niskich kosztach. Dodając te nieruchomości do puli już należących do państwa, bank oddawał je do użytku

publicznego i tworzył rezerwę, z której każdy chłop mógł kupić działkę na kredyt, po zadeklarowaniu, że dobrowolnie opuszcza gminę. Chłop musiał tylko zapłacić bankowi sumę, którą dysponował, a skarb carski pokrywał różnicę”.

W ten sposób, w ciągu zaledwie kilku lat europejska Rosja zapełniała się coraz większą liczbą małych, bogatych i szczęśliwych gospodarstw. Działania Stołypina sięgały dalej, gdyż miały też wyraźnie nastawienie na solidarność społeczną. Jednak główną jego ideą, było wykorzystanie dziewiczych ziem wschodniej i azjatyckiej części imperium, aby cała rosyjska gospodarka przybrała formę obiegu zamkniętego. „Stołypin troszczył się przede wszystkim o rolnictwo, które zapewnia środki do życia i zapobiega zagrożeniu głodu – preludium wszelkich rewolucji. Potem przyszedł czas na usprawnienie szlaków transportowych i komunikacyjnych, które umożliwiały regionom rolniczym zaopatrywanie tych części państwa, które rzadko oświetla słońce; a tym drugim, być może zasobnym w coś innego, zaopatrzenie tych pierwszych w surowce potrzebne do zwiększenia plonów rolnych. Wreszcie pojawiło się górnictwo, z minimalnym przemysłem niezbędnym do zaspokojenia podstawowych potrzeb człowieka i ziemi, bez konieczności wzywania pomocy z zewnątrz”.

Zbliżony do ideału model ekonomiczny miał chronić Rosję przed zmiennymi czynnikami zewnętrznymi i [żydowskimi] spiskami finansowymi. W ten sposób Piotr Stołypin był twórcą niezliczonych dóbr i swobód indywidualnych. Wybraniec cara Mikołaja II stworzył w Rosji miliony wolnych i niezależnych ludzi. Rosyjski premier marzył o tym, aby feudalizm stał się błogosławieństwem dla całego narodu, a nie – jak w średniowieczu – wyłącznym przywilejem jednej klasy. Bezkrzesne ziemie Imperium Rosyjskiego stwarzały takie możliwości, aby cel Stołypina został zrealizowany.



Budynek posiadłości Stołypina na wyspie Aptekarskiej zniszczony wybuchem

Żydzi nie mogli mu tego darować. Zorganizowali na carskiego namiestnika liczne – początkowo nieskuteczne – zamachy, aż w końcu udało się im go dopaść. Piotr Stołypin został zastrzelony 18 września 1911 roku w Kijowie. Za spust pociągnął Mordechaj Gierszkowicz Bogrow, właśc. Mordechaj Gierszkowicz Bogrow, żydowski podwójny agent, zrzeszony w organizacjach rewolucyjnych.

Hrabia Małyński podsumował działalność Stołypina następująco. „Był tak niebezpiecznym przeciwnikiem, że musiał zostać zamordowany. Gdyby żył i rządził przez mniej więcej trzydzieści lat i gdyby pokój w Europie nie został zakłócony, najprawdopodobniej zmieniłby chaotyczną i anarchiczną Rosję swoich czasów w arcydzieło bezprecedensowego rodzaju”. Polski pisarz uważał ponadto, że gdyby Stołypin nie zginął w zamachu od żydowskiej kuli, to dalsze losy świata nie były by tak tragiczne.

ISTOTA ŚWIATOWEJ DYWERSJI

Do czasu zapoznania się z lekturą Emanuela Małyńskiego, byłam przekonana, że najważniejszym celem judeo-masońskich spiskowców jest przejęcie władzy. Sądziłam przy tym, że

pieniądze – które tak łapczywie gromadzą, kradną, wyłudniają i przejmują – są jedynie środkiem potrzebnym do zdobycia tej władzy.

Polski hrabia zdołał zaburzyć mi ten tok myślenia. Odkrył bowiem coś przerażającego, zupełnie niepojętego dla zwykłego śmiertelnika. Faktyczne motywacje wywrotowców Małyński wyprowadził za pomocą dedukcji. Mianowicie, poszukał odpowiedzi na pytanie, dlaczego w pierwszej kolejności postanowili zniszczyć cywilizację chrześcijańską, zarówno na wschodzie jak i na zachodzie Europy.

I tutaj zmierzamy do przerażającego wniosku. Autor „Tajemnej wojny” zauważył bowiem, że „aby nienawidzić danej wiary, nie wystarczy po prostu jej nie wyznawać; trzeba mieć raczej inną wiarę pozostającą w sprzeczności z tą pierwszą”.

Skoro chrześcijaństwo opiera się na bezinteresownej miłości – czego przykład dał Chrystus, umierając za nas na Krzyżu – to wiara Jego przeciwników opiera się na bezinteresownej nienawiści. Sam Chrystus bowiem powiedział: „Nienawidzili Mnie bez powodu” (J 15, 26).

Polityka i ekonomia są tutaj zatem dodatkiem. Podobnie jak pochodzenie etniczne, zważywszy na fakt, iż naród żydowski to wymysł XIX wieku, co współcześnie zostało już zdemaskowane. Mówiąc bowiem o żydach, należy ich dziś pojmować nie tyle jako przedstawicieli danego narodu, lecz w znacznym stopniu – ale nie wszystkich – jako wyznawców Talmudu (fałszywej interpretacji Tory spisanej z podszeptu szatana), traktującego z najwyższą pogardą chrześcijan i pozostałych gojów.

Wracając do analizy Małyńskiego, pisarz zauważył pewną prawidłowość. „To apokaliptyczne zło per excellence nadal podsyca bunt anioła, który nie chciał już służyć wśród ludzi. Przedłuża to grzech Edenu, ponieważ ludzie uwierzyli, że przez nieposłuszeństwo staną się podobni do Boga i będą mogli rządzić sobą bez liczenia się z prawowitą władzą”.

Tym tajemnym ogniwem jest więc wiara w religię Lucyfera, głęboko zakorzeniona w duszach jej wyznawców. Są oni żarliwi i gotowi na poświęcenia, niczym pierwsi chrześcijanie, którzy ginęli za wiarę w Chrystusa. „Mamy tu bowiem do czynienia z metapsychiczną tajemnicą, która pozostaje zupełnie niezglebiona nawet dla rozwiniętego umysłu zwykłego człowieka. Bo jak można wytłumaczyć to, że mogą zdecydować się na oddanie życia z bezinteresownej miłości do zła, bez nadziei dla swoich nieśmiertelnych dusz i bez materialnej troski o swoje dzieci lub bliskich, których w wielu przypadkach z zimną krwią poświęcają, czując, że czyniąc tak spełniają jakąś straszną misję?”.

Reasumując, autor książki „Tajemna wojna. Judeo-masoński plan podboju świata” wskazał na istnienie dwóch rodzajów nadludzkiej i absolutnej bezinteresowności: „bytu, który, będąc wszechmocnym, nie może zwiększyć własnej doskonałości, a mianowicie Boga; i istoty, która nie może dalej pogłębiać swojego znikczemnienia, a mianowicie Szatana”.

Co z tego wynika? „Najwyższe dobro i najwyższe zło reprezentują zatem dwa doskonałe typy bezinteresowności”.

Emanuel Małyński zmarł z 1938 roku, a więc nie dożył założenia tzw. państwa Izrael na ukradzionej ziemi. Jednak właśnie dzięki niemu nareszcie zrozumiałam prawdziwe motywacje syjonistów. Bo jak inaczej wytłumaczyć fakt, że bezwzględnie poniżają, gnębią i mordują Palestyńczyków – prawdziwych potomków biblijnych Hebrajczyków i potomków pierwszych chrześcijan – jeśli nie bezinteresowną nienawiścią?

Syjniści likwidują swoje ofiary nie tyle dla władzy czy zysku, bo przecież wkrótce spotka ich za to kara i nic z tego, o co pozornie walczą, im nie pozostanie. Oni niszczą i zabijają przede wszystkim z powodu bezinteresownej nienawiści.

Co mogłoby powstrzymać szalejące na świecie zło? Polski hrabia nie pozostawia wątpliwości. Zarażenie świata można

wyeliminować jedynie poprzez usunięcie skutków rewolucji bolszewickiej w Rosji.

Autorstwo: Agnieszka Piwar

Zdjęcia: domena publiczna (CC0)

Źródło: Piwar.info